

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRZEMNUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 800.—
Z odnośnieniem do domu 900.—
Na prowincji 1000.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodzie

„Dziennik Grodzieński“

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 228

Cento P. K. O. 80311.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

w Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki“

Rynek Kościuszki N 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppl.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej.

Cento P. K. O. 81.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki“???

W
P. Krawiec
ul. Antoniukowska 1.

W
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Śłojańska 2.

W
Sklepie spożywczym
p. Gregorczyka
ul. Mickiewicza 37.

W
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

W
Zakładzie fryzjerskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17

Dziś premiera na nowym srebrnym ekranie

POKOJÓWKA X...

wielki dramat obyczajowy w 6-ciu aktach na tle stosunków wielkomiejskich, odsłaniający męty stołeczne.

W roli pokojówki

uroczą pełną wdzięku

Liana Haid



W roli Don-Juana

wielkomiejskiego

Reinold Szünzel

Ceny miejsc od 400 marek.

Przesilenie rządowe

Wniosek prawicy o wyrażenie nieufności Naczelnikowi Państwa odrzucony. Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Warszawa 26.7 (tel. wł.)
Większością 205 przeciwko
187 głosom Sejm odrzucił dziś
wniosek skrajnej prawicy o wy-
rażenie Naczelnikowi Państwa
nieufności.

Głosowanie poprzedziła dys-
kusja niezbyt obszerna, ale zdra-
dzająca rozpalenie namiętności
obustronnych.

Po przyjęciu nagłego wniosku
K. P. K. w sprawie samorządu
wojewódzkiego na terenie o lud-
ności mieszannej, przystąpiono do
nagłego wniosku o wyrażenie nie-
ufności Naczelnikowi Państwa. U-
kazuje się na trybunie Głębicki
(wielka wrzawa na lewicy, głosy:
„Niech żyje Piłsudski“), nacze-
nik okłaski. Pod adresem Głębickie-
go głosy: Austriacki minister! hań-
ba austrii, eksceleńco! Niech
kanalia zacznie mówić! (wrzawa).
Gdy wrzawa milknie, Głębicki:
„Nagłość naszego wniosku nie
wymaga zbyt długiego uzasad-
nienia. Od 2 miesięcy kraj znaj-
duje się w stadium przesilenia
rządowego, a co zatem idzie,
przesilenia politycznego, gospo-
darczego i finansowego. Kraj i zy-
czulwa nam zagranica są tym sta-
nem rzeczy zaniepokojone i py-
tają, jakie są właściwe przyczy-
ny tego stanu. Z głębokim za-
łem stwierdzamy, że przyczyna
jest niekonstytucyjne stanowisko

Naczelnika Państwa. (Wrzawa na
lewicy. Głosy: kłamstwo). Przed 2
miesiącami Naczelnik Państwa
wywołał przesilenie gabinetowe
Poniakowskiego a potem Nacze-
lnik Państwa przewlekał przesile-
nie. Sejm 16 czerwca uchwalił
interpretację wątpliwości co do
Małej Konstytucji; mimo to kiedy
Komisja Główna desygnowała p.
Korfantę, Naczelnik Państwa
odmówił jego mianowania i tem
samem przeciwstawił się Sejmowi
i stanął ponad prawem.

Z tych powodów nie można
miec do niego zaufania.”

Witos przemawia w imieniu
Klubu Piasta, P.P.S., N.P.R., P.S.L.
(lewicy), i Rad Ludowych.

„Sejm Ustawodawczy wyraził
w dniu 20 lutego 1919 r. podstęp-
nie w Małej Konstytucji podzię-
kowanie dla Naczelnika Państwa
za pełne trudu sprawowanie ur-
zędu w służbie Ojczyzny.

W ten sposób jednogłośnie u-
chwala Sejm Ustawodawczy
była wyrazem uznania i wdzięcz-
ności dla bojownika za wolność
narodu. (Okrzyki: Niech żyje Pi-
łsudski! cała lewica wstaje. Ok-
laski gorące).

uporządkowania stosunków tak
zewnętrznych, jak i wewnętrz-
nych.

Wniosek zgłoszony przez Na-
rodową Demokrację, Chrz. De-
mokrację oraz Klub Dubanowi-
cza jest ukoronowaniem ohydnej
kampanii prowadzonej przeciwko
Naczelnikowi Państwa przez pew-
ne stronnictwa, które nie cofają
się

Marszałek: Nie wolno wobec
klubów używać takich wyraże-
nia. Wielka wrzawa na lewicy prze-
ciw Marszałkowi.

— przed żadnym oszczerstwem
i obelgami, rzuceniami na głowę
państwa. We wniosku tym skier-
owanym przeciwko pierwszemu
Naczelnikowi wywołanej Polski
widzimy smutny objaw dążności,
które mogą osłabić państwo.

Musimy wyrazić głębokie ubo-
lewanie, że we wniosku tym, opar-
tym na fałszywych podziałach
obrazono całą Polskę w jego
przedstawicieli przez obniżenie
autorytetu Naczelnika Państwa,
obniżono powagę władzy wobec
obywateli państwa i wobec za-
graniczy.

Z tych względów oświadczamy
się w sposób kategoryczny prze-
ciwko wnioskowi.”

Po tych przemówieniach Izba
przyjęła jednogłośnie nagłość
wniosku, poczem rozpoczęła się
dyskusja merytoryczna, w której
zabierali głos posłowie: Dubano-
wicz, Poniatowski oraz dr. Ton.

O godz. 6 po poł. odbyło się
głosowanie nad wnioskiem przez
drzwi, które dało w rezultacie za
208, przeciw 166 głosów.

Poczem przystąpiono do gło-
sowania imiennego z listy nad

meritum wniosku. Za wypowie-
dział się 187 głosów, przeciw
205 gł., 4 kartki odebrano puste.

Zerwała się burza oklasków.
Na całej lewicy nagle wybuchł
śpiew: „O, cześć wam panowie
magnaci!”

Marszałek wobec tej demon-
stracji zarządził przerwę.

Po skończeniu śpiewu długo
jeszcze rozlegały się okrzyki:
„Niech żyje Naczelnik Państwa!”
i długo trwała wrzawa.

Podczas mowy Dubanowicza
zrzucano z galerii dla publiczno-
ści 3 zgnie jaja owinięte w nu-
merze „Gazety Porannej”. Mar-
szałek Sejmu nakazał tę część
galerii opróżnić.

Giełda Warszawska.

Warszawa 25.7 (tel. wł.),
Nowy Jork 5910—5880
Paryż 496
Berlin 11,85
Londyn —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rozal-
skiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 5820—
Marki niem. 12,00
Franki 470
Funt 26,300
100 rb. car. 125
10 r. zlot. 27,300

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Lipiec 26
Temper. powietrza 6:27 12:27
Ciśnienie 757.7 758.6
Wilgotność 100% 100%
Kier. i prędk. wiat. Gł. sz. NNW 3 N.W. 5

Latarnie

Uwaga p. p. właścicieli domów:

Latarnie dla domów według
rządowego zatwierdzonego wzoru
można nabyć u O. Topolski i Syn
Rynek-Kościuszki 33. 399 2-1
399 2-1

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Zyto 2600 mk. ze 100
Pszenica 3550
Jęczmień 2850
Owies 3800
Kartofle 900
Mąka I gatunku 6500

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para 2800—2800
Cholewy szagrnowe 1200—1300
Szpięgiel biały 100—140
Szpięgiel walcowy 120—150
Łapy podeszwiane funt 1200 mk.
Podklejki całe para 1400—1500
„ połowa 500—1200
Szagriny funt 100—150
Juchty 80—150
Chrom białostocki 1200—1500

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.

Karo 1200—1400
Kastor kolorowy 1000—1400
„ zwyczajny 1000—1400
„ ciemny 1000—1400
Burka na wełn. osn. 1200—1400
„ na baw. osn. 1000—1400
Pałtowane z podszewką 3000—4000
Koce szagatowe szt. 5000—7000
„ komend. 1000—1500

S z a t y
Zwyczajne 1000—1400
„ dibet 1000—1400

Szkodliwa demonstracja.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu narodowa demokracja zgłosiła wniosek o wyrzucenie nieufności Naczelnikowi Państwa.

Jestli ukoronowanie dzieła, rozpoczętego przez endecję w pierwszych dniach istnienia wskrzeszonej Polski, dzieła, któremu na imię: walka z Naczelnikiem Państwa.

Nikt nie odmawia nar.-dem. prawa tej walki, skoro panowie endecy uznali ją za konieczność — partyną, starając się wmówić w ogół, iż zmusza ich do tego dobro narodu.

Endecy mogą zgłaszać i taki wniosek, jak powyższy. Powinni byli to uczynić znacznie wcześniej, nie zaś dopiero teraz. Skoro określają Naczelnika Państwa jako szkodnika Rzeczypospolitej, skoro nie mają doń zaufania, powinni byli, powtarzamy, już dawno umożliwić Sejmowi wypowiedzenie się w kwestii zaufania do Naczelnika Państwa — wypowiedzenie się stanowcze, jasne i bezwzględne.

Związek Ludowo-Narodowy ze swoim ogonkiem, grupą Dubanowicz i Chadecją, wolali mieć narodową kadź. Nie dążył do decydującego momentu walki z Naczelnikiem Państwa na pełnym posiedzeniu Sejmu. Uniknął tego momentu, wiedząc, że poniesie w nim klęskę. Bo nikt, naprawdę nikt, kogośkolwiek nie jest zaślepiony menażką partyną i kto korzyści partynych nie przenosi nad korzyści państwowe, nie pragnie w obecnym czasie przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa.

Przecież wkrótce odbędą się wybory do Sejmu, a potem wybór Prezydenta Państwa i Naczelnik Państwa złoży swą wielką godność w ręce Narodu.

Nie bronimy tu Naczelnika Państwa, ale interesu państwowego. I tylko Sejm jest odpowiednim miejscem na załatwienie podobnej walki. Gorzej bowiem byłoby, gdyby ona przeniosła się na ulice.

Endecja czyniła, co innego. Postanowiła wysadzić Naczelnika Państwa i uczynić Go państwowym wódcą zakreślonych przez nią planów, w których najważniejszym dla niej były wybory sejmowe, uchwała stworzyć przepaść pomiędzy stronnictwami umiarkowanymi, to jest pomiędzy centrum a osobą Naczelnika Państwa. Równocześnie baczyla pilnie, by nie doszło do porozumienia między centrum a lewicą. To były zadania endecji, które zatruwały atmosferę nie tylko Sejmu, lecz całego kraju.

A co chodzilo?

Naczelnik Państwa szkodnikiem według Związku Ludowo-Narodowego.

A Związek Ludowo-Narodowy — przedstawicielem opinii całego kraju?

Tak? Trzeba więc było wniosku o wyrażenie nieufności Naczelnikowi Państwa zgłosić w Sejmie.

Wtedy by się okazało, czy przedstawicielstwo narodowe jest tych samych, co endecja, poglądów.

Dopiero wówczas, gdy Klub Pracy Konst. oświadczył, że nie przylączył się do takiego wniosku endecji, któryby spowodował dymisję Naczelnika Państwa, narodowa demokracja zgłasza taki wniosek.

Zgłasza go, wiedząc, że nie otrzyma on potrzebnej większości głosów do uzasadnienia nagłośni wniosku, ale nie otrzyma wogóle żadnej.

Wniosek ów brzmi:

„Zważywszy, że Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, przez nieposzanowanie praw Sejmu Ustawodawczego, lekceważenie żywotnych interesów państwowych i pogłębianie przeciwności i walk partyjnych naraził państwo na niepowetowane szkody moralne i materialne;

że w szczególności w ostatnich miesiącach przez niekonstytucyjne prowokowanie przesilenia gabinetu p. Ponikowskiego wywołał, a następnie przewlekał ciężkie przesilenie polityczne, gospodarcze i finansowe;

że mimo desygnowania przez Sejmową Komisję Główną premiera w osobie p. Wojciecha Korfańskiego i mimo własnego zapewnienia, że nie będzie mu przy tworzeniu rządu przeszkadzał — odmówił podpisania listy gabinetu p. Korfańskiego wbrew obowiązującym uchwałom sejmowym, których powinien być stróżem i wykonawcą —

podpisani posłowie wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm odmawia swego zaufania Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu”.

Wniosek powyższy podpisali posłowie: „Związku Ludowo-Narodowego”, „Chadecja” i „Grupy Dubanowicza”.

Wniosek ów jest cczą, szkodliwą demonstracją endecji i spokrewnionych z nią grup. Jest wykwintem złości i beztroski, gdy się znalazły w przykrem, wierzymy, osamotnieniu.

Poza endecją — nikt sobie w kraju nie życzy teraz zmiany osób na najwyższym stanowisku państwowym.

Czteroletnie wyniki endecji przeciw Piłsudskiemu odsunęły ją od wszystkich stronnictw. Ostala się sama.

Endecja przeciw konieczności państwowym.

Byli premier Słowiński, w liście do p. Marszałka Sejmu, prosił o zatwierdzenie konieczności państwowych. Wśród nich znalazło się także żądanie aprobowania przez Sejm nowych kredytów w P.K.K.P., koniecznych dla funkcjonowania maszyny państwowej.

Projekt p. Słowińskiego zjawił się na plenum Sejmu w ub. wtorek.

Przeciwko tym koniecznościom państwowym wystąpił, imieniem prawnicy, poseł Miedziński ze Związku Lud. Nar., wnosząc o przejście do porządku nad powyższymi projektami.

Klub Nar. Zjedn. Lud., który lojalnie działał w ostatnich tygodniach z prawicą, był zaskoczony wnioskiem p. Miedzińskiego.

Dyplomatycznie mówiąc, prawica postąpiła niełojalnie wobec klubu centrum, N. Zi. Lud.

Ze względu na to, iż wniosek rządowy o nowym zadłużeniu w P. K. K. P. i dalszej emisji banknotów nie domagał się merytorycznego załatwienia sprawy lecz odesłania do komisji, która mogła wysokość emisji banknotów odpowiednio zmodyfikować, stronnictwa, przeciwnie gabinetu p. Słowińskiego, mogły głosować odpowiednio w komisji tylko za tą częścią emisji, którą wydał rząd Ponikowskiego.

W tym stanie sprawy prezes Nar. Zjedn. Lud., poseł Skulski, projekt ustawy o tej emisji uznał za konieczność państwową, nie zaś za sprawę, obchodzącą rząd p. Słowińskiego. A że sprawy wniosku p. Miedzińskiego Klub N. Zi. Lud. nie rozpatrywał na posiedzeniu, że była niespodzianką — przebieg N. Zi. Lud. otrzymał wolną rękę w głosowaniu nad projektem rządowym.

Wniosek nar. dem. o przejście do porządku dziennego nad tym projektem upadł 206 głosami przeciw 160.

Warto tu jeszcze raz zaznaczyć, że endecja głosowała przeciw koniecznościom państwowym, dążąc świadomie do katastrofy państwowej.

Prawdopodobnie głosował z nią razem komunista Łanucki, a Dąbał w więzieniu radośnie zacierał ręce, dowiedziawszy się o stanowisku endecji i jej ogonków wobec konieczności państwowych.

Sprawy polityczne.

Położenie wewnętrzne.

W chwili, gdy Naczelnik Państwa wspólnie z lewicą obalili gabinet Ponikowskiego, gdy Sejm podzielił się na dwa bloki, centrum sejmowe, Klub Pr. Konst., Narodowe Zjednoczenie Ludowe i Klub Mieszc., nie chcąc stawać w obozie wyznającym zasady walki klasowej, stojąc zawsze w obronie interesu państwowego, prawa i konstytucji, przeszło do bloku centrowo-prawicowego. Po upadku gabinetu Słowińskiego, prezes Nar. Zjedn. Ludowego Skulski usiłował bezskutecznie doprowadzić obydwie bloki do porozumienia. Doszło wreszcie do jaskrawego pogwałcenia t. zw. Małej Konstytucji przez Naczelnika Państwa. Centrum w tym wypadku wraz z innymi stronnictwami wystąpiło w obronie prawa i domagało się od Naczelnika Państwa podpisania nominacji gabinetu Korfańskiego, powołanego przez blok centrowo-prawicowy z zachowaniem wszelkich formalności, solidaryzując się z innymi stronnictwami prawnicy, z tem jednakże, iż spór załatwiony zostanie wewnątrz Sejmu bez poważniejszych wstrząśnięć dla kraju.

Zgłoszony onegdaj wniosek przez skrajną prawicę nie uzyskał większości, natomiast naraził i wnioskodawców i Sejm i autorytet Naczelnika Państwa na kompromitację.

Tymczasem przesilenie trwa dalej.

Położenie międzynarodowe. Włochy, podobnie jak i Polska, przeżywają obecnie ostre przesilenie państwowe wobec ustąpienia prezydenta ministrów; de Facto.

Przyczyną upadku gabinetu Facty było niepowodzenie misji min. Szancera w Londynie. Włochy, jak wiemy, sprzyjają Turcji, Anglii natomiast Grecji. Stąd łatwo do przewidzenia. Już podczas konferencji genueńskiej dało to powód do bardzo ostrego zatargu angielsko-włoskiego, a to z powodu traktatu włosko-tureckiego.

Min. Spr. Zagr. Włoch, Szanzer, udał się misją celem załatwienia zatargu do Londynu, gdzie jednakże doznał całkowitej porażki.

Sojusz francusko-angielski, nad rozbieleniem którego usilnie pracują Niemcy, jest podtrzymywany niechętnie przez Francję. Prez. min. Francji, Poincaré, aby zadokumentować trwałość tego sojuszu, przybędzie w dn. 1 sierpnia r. b. do Londynu w pamiętnej, ósmej z kolei podróży, wypowiedzenia przez Niemcy wojny Francuzom. Do Londynu przybędą w dniu tym

także przedstawiciele Belgii oraz Włoch.

W związku z dążeniem polityków angielskich do zmniejszenia długów niemieckich, przypadających Francji, wszystkie pisma francuskie zaznaczają z całą stanowczością, iż może to nastąpić tylko wtedy, gdy Anglia przekreśli sumy pożyczone przez nią Francji. Wobec takiego postawienia sprawy, wątpliwem, czy Niemcy uzyskają ulgi kosztem Francji.

A. Lbk.

Samopomoc Szkół Średnich.

W dn. 21 b. m. ukończył czterodniowe obrady II Zjazd Walny delegatów Związku Samopomocy Szkół Średnich młodzieży Polskiej (dawniej „Samopomoc” Zw. Pol. Kol. Mł. Szk.). Jak przewidywano, Zjazd mimo usilnych starań ze strony większości nie doprowadził do ujednolinitania stanowiska wszystkich delegatów, na skutek czego część ich, pozostająca pod wyrażnymi wpływami pewnej grupy politycznej, zdecydowała się na wystąpienie ze Związku. Do secesji dokonanej przez delegatów kilkuletnich przylączyła się część członków ustępującego Zarządu Głównego, sprzeniewierzając się dotychczasowym zasadom Związku.

Pomimo gwałtownych ataków ze strony przedstawicieli mniejszości, Zjazd, stojąc zdecydowanie na gruncie apolityczności, utrzyma dotychczasowe brzmienie odpowiedniego §-u ustawy, gwarantującego należenie do Związku każdemu Polakowi bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Zjazd mimo trudnych warunków, w jakich się odbywał, przyczynił się do ostatecznego skonsolidowania Związku, oraz do znacznego pogłębienia podstaw zarówno pracy samowychowawczej i samokształceniowej, jak i w dziedzinie pomocy materialnej.

Zjazd przyjął z małymi zmianami rezolucje i wnioski przedstawione przez komisję ideową organizacyjną, pracy wewnętrznej, prasową, handlową i finansowo-budżetową.

W skład Rady Naczelnej, weszli: kol. M. Wągrowski, jako prezes Związku, Zakowski (Będzin), kol. Wajner, Wochno (Częstochowa), Kurnatowski, Lewandowski, Linke Mert (Łódź), Żytko (Miechów), Boniecki, Łos, Twarowski (Warszawa), i Fejczyński (Włoczek).

Obradom Zjazdu przewodniczył nieustrudzenie kol. Łos.

Popierajmy przemysł polski.

Leniuch.

Obok mnie na ławce siedział niebabe ubrany człowiek.

— Hej! Upadła panu książka! — rzekłem, ciągnąc go za rękaw. Otworzył oczy i zamyślnym wzrokiem spojrzał na książkę.

— Tak. Upadła.

— Należałoby ją podnieść!

Zwrócił się ku mnie, a w jego sennych oczach zalsniała się chytrość.

— Nie warto schylać się po taki drobiazg. Ktoś inny podniesie.

W tej samej chwili na ścieżce ukazała się kobieta w chustce na głowie, z koszykiem w ręku. Gdy ujrzała książkę, instynktownie schyliła się i podniosła ją.

— Książka upadła, panowie!

Następnie położyła ją na ławce i obrzuciwszy nas zdziwionym wzrokiem poszła dalej.

Mój sąsiad otworzył sennie oczy i rzekł:

— Wiesz pan! Mówilem!

— Czyż rzeczywiście, tak trudno było panu podnieść książkę samemu?

— A pan sądzi, że łatwo!

Zawahałem z nim rozmowę. Obok mnie siedział Leniuch, najczystszej krwi Leniuch, jakiego dotąd nigdy jeszcze nie spotykałem.

— Człowiek — żał mi się — musi w swoim życiu wypełniać moc pracy. Musi pić, jeść, ubierać się, myć się, a jeśli jest religijnym — modlić się... Nie podkreślam już tego oburzającego faktu, iż to się nie uważa za pracę. A poza tem on musi jeszcze pracować! Niema co!.. Mita planeta!..

— Jakież pan więc życie — zapytałem go.

— Co to za życie! — wystękał — to męczarnia!.. Niech pan sobie wyobrazi, iż wczoraj musiałem jechać do krawca stałować ubranie!..

— Tu przerwał i spojrzał na mnie.

— Tak... stałować ubranie!.. Ażebym je diabli wzięli!.. Trzeba wybierać towary, podszewkę, choździć do przymiarki!..

— Nie wyrażałem mu współczucia.

— Proszę podnieść rękę!.. Zdjęć kamizelkę... Nie garbić się!.. Wyciągnąć nogę!.. Jak to się panu wszystko podoba?..

— Życie jest okropne! — rzekłem poważnie.

— Ale dlaczegoż pan nie konczy go samobójstwem?

— Odparł mi szczerze:

— Już myślałem o tem. — Ale widzi pan tyle jest roboty z założeniem sznura, pisanie listów pożegnalnych, iż te wszystkie zachody w rzeczywistości nie opłacają się!..

Tu leniuch spojrzał na zegarek i rzekł.

— Już muszę iść do parku Poniatowskiego.

— Cudownie! — ucieszyłem się.

— Ja także idę do parku Poniatowskiego.

Leniuch nie ucieszył się, lecz spojrzał na mnie błagalnie:

— Czy nie mógłby pan mi wyswadczyć wielką przysługę?.. W najbliższej przyszłości postaram się panu z procentem odwdzielić.

— Ależ chętnie!..

— Widzi pan, w parku Poniatowskiego na trzeciej ławce, bocznej alei będzie siedzieć kobieta w niebieskim kapeluszu. To jest moja narzeczona. Bardzo ją kocham i naznaczyliśmy sobie tam rendez-vous.

— Dlaczegoż więc pan nie idzie do niej?

— Uśmiechnął się.

— Lepiej tu sobie posiedzę. Widzi pan, jak przyjdzie będą musiał bawić ją rozinową, prawie komplementy, całować, pieścić!.. To jest strasznie męczące!..

— Ciołek wiedzy marnuje tyle energii!.. A później trzeba ją jeszcze odprowadzać do domu!..

— Coż mam jej powiedzieć?

— Powiedz jej pan, że mam gorączkę, że leżę w łóżku!..

— A jeśli będzie chciała pana odwiedzić?

— To jej pan od razu powie, że mam zakaźną chorobę.

Wyciągnąłem do niego rękę;

Dowiedział!

— Wszystkiego najlepszego!

— Oto jest mój adres!.. Niech pan odwiedzi!

— Umie pan odwiedzić?

— Często odwiedzałem Leniucha. Pomiedzy nim a mną powstał nawet dziwny rodzaj przyjaźni.

Gdy kiedyś byłem u niego, nagle na ulicy rozległ się przeraźliwy krzyk.

Obydwaj wzdrygnęliśmy się i wyjrzelśmy przez okno.

W wodzie kanału, znajdującego się o dwadzieścia kroków od domu, szamotał się człowiek.

— Człowiek tonie! — krzyknąłem.

Leniuch, nie namysławiając się ani chwili, wyskoczył z okna. Po namysle wyskoczyłem za nim.

Leniuch był już w wodzie. Płynął do tonącego człowieka i krzyczał:

— Jaknajmniej ruchów!.. Tylko jaknajmniej ruchów!..

Ale sam Leniuch w tym wypadku wykazał niezwykłą energię. Po pięciu minutach już wyciągnęliśmy na brzeg pływającego dorożkarza, który był taki głupi, iż wpadł do kanału, i mojego Leniucha, mokrego i mającego nieszczęśliwą minę, jak umierająca mysz.

Oczy miał zamknięte, a zęby zaciśnięte.

Jakis sklepikarz szczyptał dwa razy Leniucha i rzekł, zdejmując czapkę:

— Umarła chrześcijańska dusza?

— Jaki umarła? — denerwowałem się. — To niemożliwe!.. My go musimy uratować!.. Pomóżcie mi zanieść go do mieszkania!.. On mieszka tu!.. niedaleko!..

Mokry dorożkarz, jakas baba, sklepikarz i gazetiarz podnieśli ciało Leniucha i pod moim kierownictwem zanieśli do mieszkania.

Potrzebny go na łóżko, przelegnęli się i cicho wyszli, zostawiając mnie samego z ciałem.

Naraz ciało się poruszyło. Spoglądało na mnie chytre oko Leniucha.

— Odeszli? — zapytał.

— Boże!.. Pan żyje!.. A ja myślałem!..

— Wybacz pan, że pana farygowałem!.. Ale najzwyczajniej, w świecie nie chciało mi się w takim stanie wracać do domu na własnych nogach!.. Pomyslałem sobie: niech mnie ci idoci zanoszą!.. Mam do pana małą prośbę!..

— Co takiego?

— Niech pan nacisnie ten guzik, który jest nad moją głową!..

Aw.

"GAZETA BANKOWA"

największe czasopismo ekonomiczne w kraju, wychodzi 10-go i 25-go każdego miesiąca. Cena zeszytu 300 Marek, prenumerata kwartalna 1800 Marek. W przygotowaniu dwa wielkie numery wydane z okazji II Targów Wschodnich. Ogłoszenia we wszystkich językach przyjmuje Administracja „Gazety Bankowej” we Lwowie, Zimorowicza 5. Tel. 581.

Po otrzymaniu 100 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy.

262 3-1

Prawda zwyciężyła.

■ Korespondencja własna „Dziennika Białostockiego”.
(Dokończenie)

Akt nadawczy

czym jak następuje:

Bogusław Radziwiłł, książę na Białymostku, Dubinkach, Słucku i Kopylu, Pan na Nowym i Siebiezu, komisarz, Wielkiego Księstwa Pruskiego Gubernator, Branski, Barski, Poszerwinski etc, etc, etc starosta

Suplikowali do nas mieszczanie nasi miasta Zabłudowa, że im przywilej, od nieboszczyków J. M. panów Chodkiewiczów, do porządku władania gruntami w tymże mieście Zabłudowie nadany, z potwierdzeniem s. o. Książąt J. M. M. Panów Hetmanów Wielkich i Wielkich Książąt Litewskich i Wojewodów Wileńskich za przechodami Moskiewskimi zginął, — przeto my, widząc słuszną prośbę ich, że nas prosili o przywilej na ziemię od Antenatów naszych, ich własnością będącą, tudzież z ich osiadłości do miasta w pewnych artykułach określonej, z tem iżby ciż mieszczanie nasi, posiadając na fundusz przywileju przez Króla Jęgo Mości, zatwierdzonego Magdeburgiem na równi z innymi miastami koronnymi i Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych krajów i, będąc przywileżami własnością do ziemi pod opieką naszą i określonymi dla nich zarządzie, z większą ochotą i nadzieją przyszłości podnieśli swój interes i handlu, my uanalizowaliśmy rzecz słuszną potwierdzić straconą przez nich prawa własności ziemskiej. Jako też nadaliśmy mieszczanom naszym miastu Zabłudowskiemu na wieczną własność ziemie, jako pod tymże miastem tak i za walami jego zabudowa w obrębach mniejszych do użytku na wieczne czasy przekazujemy.

Wobec tego i rozkazaliśmy, w imieniu naszym przywileju wyświadczyć i wyszczególnić podrobnie ograniczenie takowych ich własności, a to jako następujące płace siedziby ogrody, pod miastem zostające” i t. d.

Do następującego dokładnego wyświadczenia gruntu, a po nich także zakończenie:

„...te wszystkie grunta orne i sianożęte, wogóle wólk trzydziestu dwóch prócz tego wygonu wólk jedną i morgów dwadzieścia, tudzież pięć morgów dla garnów wylączni na górze, ze wszystkimi zarostami i użytkami i nieużytkami, lasu ołowego wólk dwie

na wieczne czasy na własność mieszczan naszych miasta Zabłudowskiego

przywilejem niniejszym zatwierdzonej i stosownie do woli Antenatów naszych z dziedziczenia zrzekamy się, tudzież i stwierdzamy nasze rozporządzenie gruntów, które odebrali osobiście za okazane usługi miasta Marcin Niewiarowski, Paweł Gipsen, Maksymilian Czerski, Paweł Nesnet, Marcin Niewiarowski i Szymon Sinicki, na co mają odrębne (2 słowa nieczytelne)

wszystko daje ten mój list

za podpisem meim własnej ręki, położeniem pieczęci naszej.

Roku Pańskiego 1667 lipca 16 dnia...

B. Radziwiłł m. p.”

Znalezienie powyższego aktu darowizny nadało sprawie

zwrot zasadniczy.

Strony sporzące weszły w uładę. P. Baronowa Manteufel zastępował w tych pertraktacjach plenipotent, hr. Stanisław Łos—mieniem zabłudowian wystąpił upelnomocnieni zastępcy: ks. Stanisław Nawrocki, pp. Michał Szyłkiewicz i Kazimierz Obukowicz. Po porozumieniu się z mocodawcą, hr. Łos oświadczył gotowość polubownego załatwienia sprawy. W rezultacie p. baronowa cofnęła pozew, zrzekając się wszelkich praw do spornych gruntów, wzamian zaś przedstawiciele Zabłudowa przyjęli zobowiązanie uiszczenia odszkodowania za włączoną daninę, podatki etc. w sumie 15 milionów marek, spłacanej w trzech równych ratach, a w szczególności: 1 września i 1 grudnia 1922 r. tudzież 1 marca 1923 roku.

Dotychczas umowa została podpisana w dniu 21 lipca 1922 r.

Zabłudowianie, odzyskawszy na koniec po stu dziesięciu latach własność swoją, ziemię o łącznym obszarze 740 morgów roli i lasów, przejęli się dla p. baronowej Manteufel uczciwiej szczerą wdzięcznością. Opóźnie też zwraca uwagę osobliwy zbieg okoliczności, że w obu przełomowych momentach główną rolę odegrały kobiety: wywiastycielką była p. Dębińska—baronowa Manteufel zaś przywróciła mieszczanom należne im prawa. Tak to niekiedy sprawiedliwość dziejowa używa silnych podkreśleń.

kreslając ważność i znaczenie zakładania udziałowych warsztatów robotniczych, podkreślając szczególnie, iż powinniśmy naśladować naszych rodaków z byłego zaboru pruskiego (z Poznanskiego), którzy w ten sposób wyrugowali pa-szożytów i wzmocnili polski stan posiadania na Kresach zachodnich, przeciwstawiając się pryncyem energicznie germanizacji.

Po przemówieniach powitalnych odbyło się zebranie walne członków Związku pod przewodnictwem ks. Zalewskiego. Sekretarzem p. Salicki (radny). Zarząd złożył sprawozdanie z półrocznej działalności. Nad sprawozdaniem wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierali pp.: Braniccki, Arciszewski, Umecki, Ryński, Staryński, Salicki i inni. Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości. Następnie rozpatrywane były sprawy natury organizacyjnej, jak wewnętrzna organizacja, rozszerzenie działalności, podniesienie składek członkowskich, oraz inne. Jak widać ze sprawozdania za-

razu, przedstawionego zebraniu walnemu, Związek liczy około 100 członków, zaś warsztaty około 60.

Główną przeszkodą utrudniającą rozwój warsztatów, był brak większej gotówki zapasowej, lecz obecnie jest nadzieja, iż tą trudność w najbliższym czasie uda się przezwyciężyć.

Przy wyborach weszli do zarządu: prezes A. Arciszewski, skarbnik J. Ryński, członkowie K. Kozakiewicz i K. Braniccki. Komisja rewizyjna J. Umecki, M. Mackiewicz i M. Szmidi.

Nowej chrześcijańskiej robotniczej placówce życzymy powodzenia w pracy i rozwoju.

Chrześcijański Związek Zawodowy Służby Domowej w Białymstoku. W dniu 23.7 b. r. w sali Stowarzyszenia Robotników Katolickich odbyło się liczne zebranie organizacyjne Służby domowej w Białymstoku.

Po zreferowaniu sprawy o konieczności i potrzebie na terenie Białegostoku organizacji służby domowej na wzór organizacji w Warszawie oraz innych większych miastach Polski, zebrani postanowili jednogłośnie przystąpić do założenia oddziału w Białymstoku Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Służby Domowej.

Po pierwsze, do związku zapisało się kilkadziesiąt osób ze służby, poczem wybrany został tymczasowy zarząd w składzie następującym: kol. Dzierżyńska, Perkowska, Okolowicz, Cymbalista, Bogusłówna, Tomczak, i Wojcilewicz, zaś do Komisji Rewizyjnej kol. Luniewska, Lasota i Swiderska.

Składkę miesięczną ustalono 100 mk., zaś wpis jednorazowo 50 mk. Sekretariat Związku Służby Domowej mieścić się będzie w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich i czynny będzie w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 6 do 8 wiecz., gdzie uskuteczniane będą zapisy nowych członków oraz udzielane będą wszelkie informacje.

Na zakończenie trzeba podkreślić, iż służba domowa w Białymstoku dotychczas traktowana była po macoszemu, nikt nie troszczył się, by wziąć ją w opiekę i obronę.

Sekretariat Okręgowy Chrześcijański Związków Zawodowych w Białymstoku. Z dniem 28 lipca zostanie otwarty przy ulicy Legionowej Nr. 1. (w lokalu Chrześcijańskiego Związku Budowlanego) sekretariat Chrześcijańskich Związków Zawodowych na okręg Białostocki. Sekretariat czynny będzie codziennie (oprócz świąt) od godz. 10 do 12 pp. i od 5 do 7 i pół wiecz. Osoby zainteresowane w godzinach powyższych mogą się zwracać w sprawach organizacyjnych i zawodowych.



Białystok.

LIPIEC

27

Czwartek

Dziś: Natali M.
Pantaleona M.
Jutro: Innocentego i
Wiktor P.

Wschód słońca o g. 4.48
Zachód o g. 8.35
Wschód ks. o g. 8.45
Zachód o g. 9.53 w.

Opieka nad inwalidami. Zgodnie z okólnikami Min. Rolnictwa i dóbr Państwowych, należy przy wydawaniu koncesji na budowę i eksploatację obiektów i terenów państwowych, wydzierżawieniu prowadzonych przez Państwo przedsiębiorstw oraz przy przeprowa-

dzeniu transakcji handlowych w zakresie kompetencji wspomnianego Ministerstwa uwzględnić przede wszystkim oferty i podania, składane przez inwalidów i zdemobilizowanych żołnierzy wojska Polskiego szczególnie o ile ich kwalifikacje fachowe nie będą niższe od kwalifikacji oferentów cywilnych.

Ołczarowie rezerwy W. P. którzy z jakichkolwiek powodów jeszcze się nie rejestrowali, winni zgłaszać się do P.K.U. (ul. S-go Rocha Nr. 3) w dniach 26, 27 i 28 lipca br. punktualnie o godzinie 10 rano.

Sirajki piekarzy trwa. Wczorajsze pertraktacje u Inspektora Pracy nie dały żadnych wyników. Robotnicy żądają w dalszym ciągu 50 proc. podwyżki, majstrowie zgadzają się tylko na 10 proc.

Bezrobocie w pracowniach krawieckich. Ostatnio daje się zauważyć bezrobocie w pracowniach krawieckich. Przyczyną tego brak zamówień z powodu wygórowanych cen za prace krawieckie.

Dezynierja w Woj. Białostockim. W Woj. Białostockim ponownie zdarzyło się kilka wypadków czerwoności.

Nowe przepisy dla fryzjerów. Oprócz podanych przez nas, Ministerstwo wydało nowe przepisy dla fryzjerów, a mianowicie: w zakładach fryzjerskich winny być wywieszane napisy: „Nie wolno wprowadzać psów, i nie wolno pluć na podłogę” i „Uprasza się wycierać obuwie”.

Kto nie może być nauczycielem? Ministerstwo Zdrowia wydało rozporządzenie, że nauczycielem szkół publicznych nie może być osoba o następujących wadach: rażący wygląd zewnętrzny, widoczna zwłaszcza choroba skórna, przykra woń z ust, cuchnący wyciek z nosa, stałe drżenie rąk, nieprawidłowa wymowa, objawy alkoholizmu i t. d.

Ku uwadze emigrantów. Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, iż dotychczas istniejący w Konsulacie Amerykańskim w Warszawie system zasiłgania w Waszyngtonie informacji o emigrantach rosyjskich, został zniesiony—Emigranci więc, uprawnieni do otrzymywania wizy, uzyskują ją bez przeszkód, o ile się udają do zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. od lat 5 wzgl. t. zw. deklarantów, którzy osiedlili się tam przed 2 laty.

Karły pobyli. Z kół mniogodajnych dowiadujemy się, iż pogłoski o rzekomem zniesieniu kart pobytu dla cudzoziemców są pozabawione wszelkiej podstawy.

Z Niemiec. Ostatnio przybyła do Białegostoku liczna grupa młodych białostoczian z Niemiec, którzy pobierają tam naukę, prze-ważnie wykształcenie fachowe (majstrowie fabryczni).

Podanie B.O.S.O. W wychodzącym w Nowym Jorku „Głosie Białostockim”, czytamy, iż w T-wie Białostockiego Relief Committee znajduje się podanie B.O.S.O. o umożliwienie nabycia motoru pożarnego i 500 metrów węzów. Podanie skierowano do Wydziału Wykonawczego Komitetu.

Sprostowanie. W jednym z ostatnich NNN mylnie podaliśmy nazwisko kierownika Urzędu Siedczego „Skromowski” zamiast Skretowski.

W Komendzie Policji Państwowej powiatu Białostockiego (ul. Warszawska Nr. 3) znajduje się do odebrania przez prawego właściciela palto męskie, znalezione w poczekalni na st. Białystok.

W Ekspozyturze Urzędu Siedczego w Białymstoku znajdują się niżej wymienione rzeczy nie-wiadomego pochodzenia: 4 arszyny sukna, 7 łokci płótna miejskiego, 2 pary nowych kaletonów, 9 poszewek na poduszki, 2 prześcieradła, 7 ręczników, 5 koszul zimowych, 56 i pół łokcia płótna ręcznikowego, w 3-ch kawałkach, 1 halka, 1 palto męskie, 1 bluzka, 1 para spodni wojskowych farbowanych, dwa koce kolorowe i jedna sukna damska

Ulepszenia techniczne. Właściciel kina-teatru „Apollo” powrócił z zagranicy, gdzie starał się o nabycie różnych ulepszeń technicznych dla swego kina. Miedzy innymi nabył on srebrny ekran, umożliwiający lepszą projekcję obrazów. Ekran ten jest już zainstalowany w „Apollo”

Za uchylenie się od służby wojskowej. Policja aresztowała J. Górczyńskiego za uchylenie się od służby wojskowej.

Skradzione „tory”. W Grudku skradziono z synagogi 4 tory „tory”.

Dowóz. Wczoraj przybyły do miasta 3 wagony szmat, 2 wagony wełny, 1 wagon towarów kolonialnych, 2 wagony szmacu, 2 wagony makulatury.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, Działu B. Sądu Okręgowego w Białymstoku w dn. 7 lipca 1922 r. została wciągnięta następująca firma:

(Dokończenie).

Pod Nr. 32. Firma przedsiębiorstwa: Wytwórnia Narzędzi Rolniczych i warsztaty mechaniczne „Pług” w Białymstoku. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot — wyrób narzędzi rolniczych i wszelkie roboty mechaniczne. Siedziba — Białystok, ul. Mazowiecka, Nr. 46. Wspólnikami są: 1) Władysław Dzierżanowski, przy ul. Mazowieckiej, Nr. 77, 2) Paweł Mierzyński—Marjampolskiej, Nr. 9, 3) Bronisław Mierzyński—Angielskiej, Nr. 21, 4) Teofil Czabowski i 5) Julian Czabowski, przy ul. Sienkiewicza, Nr. 40. w Białymstoku zamieszkali. Kapitał zakładowy spółki wynosi sumę 500.000 marek, podzieloną na 5 udziałów po 100.000 marek każdy. Wkłady na udziały zostały całkowicie wpłacone. Członkami Zarządu są: 1) Władysław Dzierżanowski, 2) Paweł Mierzyński i 3) Julian Czabowski. Wskleś, iżra, wszelkie zobowiązania pieniężne spółki, czeki, umowy, upoważnienia do odbioru pieniędzy i wszelkie pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwóch, którychkolwiek zarządców i tylko takie obowiązująć będą spółkę korespondencje nie zawierające zobowiązań, rachunki, pokwitowania z odbioru pieniędzy, korespondencji wszelkiego rodzaju, przesyłek pocztowych, towarów ze stacji kolejowych, przystani, komór celnych, kantorów ekspedycyjnych, podpisujące może każdy z członków Zarządu oddzielnie pod stemplem firmy. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka zawiązana została dn. 16 maja r. 1922 na czas nieograniczony.

Do rejestru handlowego Działu B. Sądu Okręgowego w Białymstoku, pod Nr. 4. Firma „Chrześcijański Dom Handlowy Komisowy „Rozwój” w Białymstoku” wpisano następujące zgłoszenie.

Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dn. 20 maja 1922 roku na miejsce ustępującego członka Zarządu Czesława Kurowskiego, został wybrany członkiem Zarządu Władysław Ostrowski.



Uroczystość poświęcenia warsztatów stolarskich przy Chrześcijańskim Związku Robotników stolarskich w Białymstoku. W niedzielę 25. VII (23. VIII) odbyła się uroczystość poświęcenia warsztatów stolarskich, spółki udziałowej Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Robotników stolarskich, mieszczącej się przy ulicy Lipowej Nr. 29.

Poświęcenia dokonał ks. Zalewski, który po poświęceniu przemówił do licznie zebranych członków, oraz gości, wskazując na konieczność zakładania chrześcijańskich warsztatów pracy, by zrzec się tu na Kresach wzmocnić polski stan posiadania.

Następnie przemawiał przedstawiciel Chrześcijańskiego Związku Zawodowych w Warszawie, pod-

W imię prawdy

W artykułach w sprawie Urzędu Pocztowego w Grodnie, należy stwierdzić, że wszelkie prawie niedogodności przypisać należy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie. Ona to bowiem daje rozkazy, aprobuje projekty—przenosi i przydziela—a wszystko nie zawsze z korzyścią dla służby i klientów.

W szczególności zaś: sprawa nieodjeżdżania poczty przez Niemien do Warszawy—dotyczy głównie tak zwanego „vis major”, gdyż nie tylko urząd pocztowy—ale nawet kompania mostowa—tem, więcej łódzkarze nie wiedzieli ponoć o nastąpić mającej przerwie w ruchu.

Urząd pocztowy—nie przejmując się zbytnio stratami, jakie ponoszą obywatele—zadawała się wykonaniem swoich obowiązków—a data, wybita na listach, jest dla tegoż zupełnie wystarczającą.

W prywatnej rozmowie z p. kierownikiem dowiedziałem się, że winę niewysłania poczty ponosi kompania mostowa, która nie zawiadomiła wcześniej, że most zerwany, gdyż w innym wypadku poczta odeszłaby na Mosty, a opóźnienie wynosiłoby nie 24, lecz tylko 6 godzin.

Co do skrytek i ich niewygodnego pomieszczenia, to również stało się to na polecenie Dyrekcji Poczt i Tel. w Wilnie, która, biorąc przykład z Warszawy—nie myśli wcale o ułatwieniach dla publiczności, lecz uważa obywatela za coś—co do ich zarządzeń zastosować się musi.

Również dzięki Dyrekcji Wileńskiej—mamy „urząd pocztowy” w Grodnie za małą ilość urzędników, a w tej liczbie i niedość nienadającego się do służby w zetknięciu z publicznością. Nazwiska tu podawać nie będziemy, gdyż podane ono zostało do wiadomości kierownika Urzędu Pocztowego, który sprawę przedstawi tam, gdzie należy—by niedogodności usunąć.

Informator przemysłowo-handlowy m. Grodna.

Cukiernie.

Aleksander Bialecki, ulica Pocztowa 4, poleca kawę, herbatę, mleko, masło, gran, lemoniady, wszelkie lody i wszelki wybór ciastek.

Fabryki tytoniu.
„Znicz” ul. Sandomierska (daw. Tatarska) № 11, tel. 12.

Sukno i towary białe.
S. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska № 5, tel. 40.

Grodno
ul. Zamkowa № 2.
Baltycko-Amerykańska
Włota.
Jedyna regularna komunikacja bez przesiadania, Gdańsk—Nev-York, Gdańsk—Kanada. Wszelkich informacji, ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Materiały budowlane.
H. Klemper, Grodno, Horodalska № 3, tel. 141. Artykuły budowlane: wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Księgarnie.
„Gonimka” Księgarnia i Skład Przybrów Szekajnych ul. Dominikańska № 10. Jedyna i najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materiały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Tartak i hoblarnia „Ponlema”
J. Margulisa, Przedmieście Forszadt, tel. 208.

Malarnie i wytwórnie
szklane.

„Ar” ul. Dominikańska nr. 23, szklany, plakaty, wszelkie wyroby malarskie artystyczne po cenach konkurencyjnych.

Domy handlowe.

Dom Handlowy „Polebia”. Stowarzyszenie emerytowanych oficerów W. P. Grodno, ul. Dominikańska, Hotel Szwajcarski, m. 1. Eksport i import: ziemniaków, paszy, drzewa budowlanego, opałowego. Dostawa dla instytucji wojskowych.

Dom Handlowy p. f. Baszaw Szadala
S. ka Grodno, S. k. Aleksandrowski S. Zakupuje ziemniaki w każdej ilości, jak również artykuły spożywcze; dostawia takowe dla instytucji wojskowych, rządowych.

Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.
Eksport i Import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw.

Browar parowy
J. Margulisa, Grodno, ul. Ogródowa 2, tel. 120.

Wódki i likiery.
Skład win wódek, 1 likierów i szampana. Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka № 1, (dom własny) tel. 56.

Ekspedycje.

„Znicz” ul. Sandomierska (daw. Tatarska) № 11, tel. 12.

Sól i sól.

Ch. Brzozowski, Policyjna 3 tel. 154. Prowadzi skład najrozmaitszych gatunków i pierwszej ręki po cenach najniższych.

Skóry i farby anilinowe.

J. Rzakiewicz i Syn w Grodnie, Hurtowy skład farb anilinowych, Fabryka garbarnia skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6, tel. 40.

Białostocka hurtownia skór, oddział w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23 obok firmy S. Szanter poleca wszelkie gatunki skór po cenach przystępnych.

Skład broni, naboju, przyb. myśliwskich.

A. Szewski ul. Dominikańska 25.

Tartaki, stielarnie i drzewo.

„las”. Tartak Parowy i Stielarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szymonowicz, Sz. Pruch i I. Dereczyński w Grodnie (Forszadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 236, 237.

Abel Szewski. Przemysł leśny. Grodno, ul. Podolna 5, tel. 205.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

BIAŁYSTOK.

„M. KINO”
„M. OBERN”

Dziś

6 p.t.

ostatnia seria

Po ciężkich próbach

Szczyt amerykańskiej techniki filmowej

W roli głównej

EDDIE POLO

W 1-ym akcie treść poprzednich serii.

Wkrótce:

„Indyjski grobowiec”

W rolach głównych:

Mia May,

Olaf Föns, Erna Morena

Conrad Weidt, Lya di Putti.

Kamienie żółciowe

ZMIENIŁA I USUWA BEZ BÓŁ
Cholekina z H. Klemperskiego

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobożewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i metna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Ciężkie i kwaśne w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcie i burczenie. **Objawy** (podczas w kioskach). Bóle i zawroty głowy. W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha, rozpadanie żebra i parcie na kieszki stołowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Aptekarz—fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy-Swiat № 5.

396

Urząd Wojewódzki w Białymstoku niniejszem ogłasza konkurs ofert na dostawę materiałów budowlanych jak to: gontów, gwoździ, wapna, cementu, papy dachowej, smółce, dachówki francuskiej, blachy żelaznej do krycia dachów.

Reflektanci winni złożyć do Wydziału Rolnictwa i Weterynarii oferty, należycie ostateczne z wykazaniem cen loco stacja kolejowa w Łomży, do dnia 5 sierpnia r.b.

Inteligentny pracownik

ew. pracowniczka potrzebni na stałą posadę, urzędowanie dwurazowe. Oferty z curriculum vitae i z wymienieniem żądanej wynagrodzenia składać w Administracji Dzienn. Biał. sub „Praca”.

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Anafizjowskiego szpitala wenerologicznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (906 914) od 10-12 i od 5-8 p.p.

ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemcewicz). w Białymstoku. 37-1

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8

26-20 Białystok, Lipowa № 17 44-0

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza № 12.

26-1 259

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

23-1 Telefon 243. 25-21

DOKTOR
Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

4-35 Białystok, Lipowa № 33, 26-20

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wener., skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek - Kościuszki

№ 5 od g. 5—7 w.

4-94 16-1

DOKTOR
Samuel KRAKOWSKI

powrócił i przyjmuje

od 10—12 i od 4—7

(choroby weneryczne, kłobas i akuszerka)

Białystok, Lipowa 17

DOKTOR
D. Kanel

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-1

do 1-1 i od 5—7

wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 57

11 piętro. 13- 3328

SIAREK SODU

60—62 procentowy conc. i 30% krysz.

poleca wagonowo ewentual. w mniejszych ilościach.

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna Tow. Akc.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego

Telefony: 5060, 5061, 5157.

368 3 1

Dr. Szaeki

Choroby

uszu, gardła i nosa

ul. Sienkiewicza 5

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

339 Białystok. 26-1

AKUSZERKA
Marja Grabek

Szczegół. opiekę. Przyjmuje porody.

Daje porady.

Bojary ulica. Wróbla, № 1-37

Ogłoszenia drobne.
białostockie

Zgubiono paszport zagraniczny wyd. przez Starostwo Brzeskie na imię Rochla Kaplan zam. w m. Brześciu przy ul. Mikolajewskiej 17. Laskawy znaleźć zechce zwrócić do redakcji. 386

Sprzedaje się dom drewniany na Baranowieckiej, szosie № 17. Dowiedzieć się tamże. 379

Skradziono kartę demobilizacyjną wyd. przez i pułk szwoleżerów w Warszawie (roz. 1999) na imię Adama Drodzowskiego zam. w w. Gasowka Skwar ki pow. Wys. Mazowiecki gm. Sokółki przytem skradziono zostało zaświadczenie wyd. przez szwadron przyboczny naczelnego wodza w Warszawie, 6000 mkp. i proporzek i pułku szwoleżerów. 380

Skradziono legitymację służbową, wydaną przez b. Delegację Ministerstwa Skarbu w Łomży na imię kontrolera skarbowego Teodora Regedzińskiego zam. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 65. 387

Szpital Epidemiczny N.N.K. № 1 niniejszym ogłasza konkursy na:

1. Wypiek chleba dla szpitala w ilości 100 do 150 kg. dziennie.

2. Oczyszczenie dołów i jam ściętych w szpitalu (około 400 beczek miesięcznie).

Osoby zainteresowane proszone są o składanie ostatecznych ofert do Wydziału Gospodarczego i Ekspozytury N.N.K. (Kilińskiego 16).

Wszelkich informacji udziela szpital N.N.K. № 1 przy ul. Wojskowej 11. 394

Kopystki d. kos. Sensa i Batavia. Poznański, Warszawa. Marszałkowska 72

tel. 51-65. 395

SUCHOTY oraz wszelkie choroby piersiowe leczy

Balsam Thiorolan Age

Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

165 1 15

Zgubiono paszport zagraniczny na 5 osoby, wyd. przez Starostwo Białskie na imię Szejny Jeiny Szumacher, Hajki Szumacher i Berel Szumacher zam. w Białymstoku pow. Białostocki. 385

Skradziono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K.U. na imię Feliksa Moniuszki (roz. 1892), zam. we wsi Holowach pow. Białostocki gm. Juchnowiecki. 397

Dnia 22 lipca o godz. 6.17 p.p. zgubiono rewolwer „Mauzer” kaliber 7.65. Laskawy znaleźć zechce zwrócić do Redakcji Dziennika za wynagrodzeniem 10,000 mk. 388

Zgubiono na imię Władysława Mucilowicza zam. przy ul. Altwieskiej № 19. Kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. (roz. 1894), legitymację polską wyd. w m. Grodnie przez Starostwo, koleją legitymację i metrykę kościelną. 374

Grodzienskie.

Zgubiono w pościegu kurierskim Białystok-Łoson. dnia 24 lipca 3. r. paszport na imię Franciszka Dużewicza, pozwolenie na broń, kontrakt na eksploatację lasów i inne dowody. Urażasz laskawego znaleźć o zwrócenie takowych, za wynagrodzeniem 25,000 mk. do Redakcji „Dziennika Grodzieńskiego” lub „Białostockiego” lub gdziekolwiek do Jeźni przez Grodno w liście poleconym. 155

Prośba do pana złodzieja

Proszę tego pana złodzieja, który dnia 12 b. m. ukradł na dworcu w Łosonie portfel, zawierający 200 dolarów, 2000 mk. p. oraz paszport, ażeby był tak laskaw i przynajmniej paszport odesłał mi pod adresem: Ajzyk Goldmann, Drusieniki, ulica Wileńska № 15.

Potrząbany jest lokaj

na sklep przy ul. Dominikańskiej, tuż przy Batoro. Co byliby chętni odstąpić taki lokaj, proszę o laskawą skierowanie swych ofert pod adresem: R. Wojciechowski, Wilno, ulica Zaczęta 154.

Poszukujecie

jednego pokoju z osobnym wejściem.

Oferty do redakcji piśmiennicze dla W. P.

Popierajmy przemysł polski.